



Sługa Boży biskup Wilhelm Pluta jest patronem Gorzowa Wlkp.

tekst

KRZYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Gorzów Wlkp. ma swojego patrona. Został nim bp Wilhelm Pluta, który prawie 28 lat mieszkał nad Wartą. Na uroczystej sesji Rady Miasta Gorzowa trudno było nie zauważyć, że w tej sprawie nie głosowali radni lewicy. Nie głosowali, bo ich po prostu nie było. Klub Radnych Lewica przesłał do mediów oświadczenie w którym czytamy, że radni wyrażają szacunek dla bp. Wilhelma Pluty, ale stwierdzają równocześnie, że Rada Miasta Gorzowa Wlkp. „jest organem władzy publicznej, zobligowanym do zachowania bezstronności w sprawach m.in. przekonań religijnych. Religijny patronat miasta nie jest kompetencją samorządu lokalnego, gdyż nie należy do katalogu zadań publicznych”. Przewodniczącą Rady Miasta Krystyna Sibińska uważa, że Rada ma takie kompetencje. Ten, kto zna życie i działalność bp. Pluty, wie, jak wiele zrobił dla Gorzowa i Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Wie także, że słowa z jego biskupiego herbu: „Abyśmy byli jedno”, a przede wszystkim jego czyny, odnosili się nie tylko do katolików. Może więc zamiast ulegać modom postulatów wyrugowania Kościoła ze sfery publicznej, lepiej w sumieniu podjąć decyzję na podstawie faktów.

Ocalił wiarę i kulturę



Gorzowscy radni poparli obywatelski wniosek i 4 listopada ustanowili patrona miasta.

Ogłoszenie bp. Wilhelma Pluty patronem Gorzowa to projekt oddolny. Pomysł zrodził się w styczniu w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich oraz Stowarzyszeniu Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. – Myśleliśmy o różnych patronach, ale przecież ten jest najbliższy gorzowianom – mówi Tadeusz Horbach, przewodniczący społecznego komitetu, który zebrał ponad 5 tys. podpisów, choć wystarczy ich tylko 400, aby złożyć wniosek obywatelski w Radzie Miasta.

Uroczysta sesja Rady Miasta odbyła się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta. Życiorys i osobiste wspomnienie o służbie Bożej przedsta-

wił bp Paweł Socha, jeden z najbliższych współpracowników bp. Pluty. Następnie odczytano uzasadnienie obywatelskiego wniosku: „W czasie posługi duszpasterskiej w Gorzowie Wlkp. biskup Pluta istotnie wpłynął na integrację narodową mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego (...) Na szczególne podkreślenie zasługuje jego patriotyzm, działania na rzecz obrony godności człowieka i ubogich, troska o małżeństwo i rodzinę, dzieci i młodzież”. Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Na sali zabrakło kilku radnych gorzowskiej lewicy.

Obecny na uroczystej sesji bp Stefan Regmunt podkreślił, że Gorzów wybrał na patrona kogoś, kto jest postacią niezwykłą w Kościele i w naszej ojczyźnie. – Bp Wilhelm Pluta był dla mnie wielkim autorytetem, człowiekiem o niezwykłej wiedzy, a jednocześnie skromności i postawie prospołecznej. Wybór tego patrona jest dla nas zaszczytem, a z drugiej strony wielkim zadaniem, abyśmy nie poprzestali tylko na uchwale, lecz

Bp Stefan Regmunt otrzymał od władz kopię uchwały

wracali do tego wszystkiego, co pozostawił po sobie – mówił bp Regmunt.

W sesji wzięli udział m.in. gorzowscy proboszczowie i mieszkańcy miasta. – Dzięki naszemu biskupowi przetrwało w ludziach na zachodzie Polski to, co najlepsze, czyli religia, tradycja i kultura – zauważa emerytowana polonistka Maria Helena Dobrowolska.

Uchwała to nie ostatni akcent obchodów 100. rocznicy urodzin wieloletniego gorzowskiego pasterza. Wkrótce w dawnej gorzowskiej rezydencji biskupów ma zostać otwarty diecezjalny Instytut im. bp. Wilhelma Pluty. Będzie tam nie tylko muzeum poświęcone biskupowi, ale także miejsce spotkań i wymiany myśli dla gorzowian oraz diecezjan. – Będą dyskusje, wykłady, koncerty i wystawy – wylicza ks. Ryszard Tomczak, opiekun pałacu biskupów. Trwają prace nad ukończeniem m.in. księgi pamiątkowej, albumu, a także filmu zatytułowanego: „Biskup nowych czasów”.
Krzysztof Król

KRZYSZTOF KRÓL

Nie tylko na moment



Trzebiel dołącza do mapy miejsc, gdzie uczczono Polaków, którzy zginęli w Katyniu i Smoleńsku

TRZEBIEL. „Pamięci pomordowanych oficerów polskich w Katyniu w 1940 roku przez władze Związku Radzieckiego oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i 95 osób, które zginęły w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku w drodze do Katynia” – taki napis widnieje na tablicy, która stała wraz z krzyżem katyńskim przy parafialnej świątyni. 7 listopada poświęcił ją tutejszy proboszcz ks. Andrzej Szkwarek. Uroczystość rozpoczął występ uczniów z Zespołu Szkół w Trzebielu. W Mszy św. uczestniczyli m.in. wła-

dze parlamentarne i lokalne, służby mundurowe, rodziny katyńskie, poczty sztandarowe i orkiestra dęta. Uroczystość jest wynikiem inicjatywy Akcji Katolickiej, Urzędu Gminy i miejscowego proboszcza. – Tworzenie takich miejsc pamięci ma sens pod warunkiem, że to nie będzie pomnik tylko na moment. Ważne jest, żeby pamiętać o ludziach, którzy tam zginęli. Oczywiście w rocznice patriotyczne będziemy zapalać tu znicze – zapewnia Wioletta Wojtasiewicz, wiceprezes parafialnej Akcji Katolickiej.

Najpierw przy ołtarzu

OCHLA. Odprawa, polowanie i biesiada rodzinna – wszystko to z racji przypadającego na początku listopada wspomnienia św. Huberta, patrona myśliwych. Koło Łowieckie „Ostoja” istnieje od ćwierć wieku i obejmuje swoim zasięgiem teren: Świdnicy, Ochli, Kiełpina, Zatonia, Raculi i Drzonkowa. Od kilku lat tradycyjny Hubertus rozpoczyna się tutaj Mszą św. – Dwie pierwsze, polowe, odbyły się w lesie koło Kiełpina, gdzie myśliwi spotykają się przed i po polowaniu

– mówi ks. Stanisław Stefańczyk, proboszcz z Ochli. Rok temu kapłan zaproponował, żeby Msza św. odbyła się w kościele parafialnym. Podobnie było 7 listopada. – Koła łowieckie popularyzują idee łowiectwa i ochrony przyrody wśród społeczeństwa, dlatego chętnie przystaliśmy na propozycję – wyjaśnia myśliwy Leszek Żelechowski z Ochli. – Modlimy się nie tylko, żeby „darzył bór”, ale także za nasze rodziny – dodaje.



Myśliwskie małżeństwo Małgorzata i Leszek Żelechowsky przyniosło w darze do ołtarza ofiarę koła na przenośne nagłośnienie oraz modlitwę do św. Huberta

Chrystus zakrólował

ŚWIEBODZIN. Po dziesięciu latach od pomysłu, 6 listopada, postawiono figurę Chrystusa Króla. – Dziękiuję wszystkim, którzy wspierali budowę, a o przeciwnościach nie chcę pamiętać – mówił ks. prałat Sylwester Zawadzki. Pierwsza próba montażu 23 października nie powiodła się, bo dźwig okazał się za słaby. Tym razem użyto największego samochodowego dźwigu w Polsce, podnoszącego 700 ton. Do Świebodzina przyjechał cały konwój. – Elementy składowe dźwigu przywiozło 10 ciężarówek. Potrzebny był też mały dźwig do złożenia tego dużego – wyjaśnia kierownik dźwigu Stanisław Bandura z firmy „Żuraw Grohmann” z Gdańska. Niezbędne były również dwa samochody pilotujące i te, które przywiozły pracowników. Tym razem także nie obyło się bez przeszkód. W piątek wiatr okazał się zbyt mocny i prace dźwigowe przełożono na sobotę. O godz. 10.30



ramiona zostały oderwane od ziemi. – Pierwszy etap przewiduje podniesienie ramion, spasoanie z tułowiem i przykręcenie ich śrubami – mówił mgr inż. Marcin Wojewódka, kierownik budowy. – Później odłączymy podest pomocniczy, który jest na piersiach figury, a trzeci etap to zamontowanie głowy – wyjaśnił kierownik. Przez cały dzień pod pomnik przychodziło wielu świebodzinian. Ich opinie w zdecydowanej większości były pozytywne. – Budujemy pomnik Chrystusa, bo coś pięknego musi po nas przecież zostać – cieszyli się Jadwiga i Andrzej Czapracky. Natomiast Lucyna i Artur Markoccy, którzy wraz z córką Aksaną przyglądali się pracom, mówili: – To zasługa ks. Zawadzkiego. Dzięki niemu Świebodzin jest znany na całym

świecie, a my zyskaliśmy miejsce-symbol naszej wiary.

Gdy o godz. 15.50 głowa Chrystusa osiadła na swoim miejscu, rozległy się gromkie brawa i głośne „dziękujemy” sporej grupy zebranych osób. Później były gratulacje składane ks. Sylwestrowi Zawadzkiemu, pierwsze wywiady, a na koniec zebrani pod przewodnictwem ks. prałata odmówili Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Poświęcenie figury prawdopodobnie odbędzie się 21 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla.

GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJĄ: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

Montaż monumentu trwał prawie cały dzień

Zerkam... i cóż widzę?

felieton

KS. ANDRZEJ DRAGUŁA

a.dragula@kuria.zg.pl

Szyby w chodnikach

Montreal ma swoje wielokilometrowe podziemne miasto, gdzie życie tętni zimą i latem. Kraków ma swój piwniczny Rynek, który można zwiedzać. W Zielonej Górze pod szybą pancerną będzie można zobaczyć relikty dawnych kamienic. Wszystko z zachowaniem proporcji. Co innego metropolia, co innego prowincja. Kudy nam do Krakowa? Kudy nam do Montrealu? Ale to wcale nie znaczy, że nie można śnić o potęgze. Więc śnijmy. Śnią tak po wszystkich wsiach i miastach. Listopad to przecież miesiąc marzeń. O władzach, które zrobią wszystko, „by Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”. I wciąż nie wiadomo, komu ufać bardziej: tym, co obiecują więcej, czy tym, co obiecują mniej? Tak, to prawda, wiele od nich zależy. Na przykład to, co ludzie za kilka wieków będą zwiedzać w podziemiach i co zobaczą przez kolejne szyby pancerne w chodnikach. Nas już tu nie będzie. I to jest właśnie poważne pytanie na listopad: gdzie będziemy? ■

Dekret w muzeum

ZIELONA GÓRA. W Muzeum Ziemi Lubuskiej w sali poświęconej historii Zielonej Góry można zobaczyć dokument Stolicy Apostolskiej zatwierdzający nadanie Zielonej Górze patrona – św. Urbana. Dokument, wydany przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zawisł, obok herbu i flagi miasta. Wybór na patrona miasta papieża św. Urbana ogłoszono 5 września na uroczystej sesji Rady Miasta. **mk**



Dokument spisany jest po łacinie, ale obok wisi tłumaczenie na język polski

MACDALENA KOZIEŁ

zapowiedzi

KIK zaprasza

Klub Inteligencji Katolickiej w Zielonej Górze zaprasza **16 listopada** na wykład ks. dr Grzegorza Cyrana na wykład nt. Synodu Metropolitalnego Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Początek spotkania godz. 19.00 w salce KIK przy ul. Bułgarskiej.

Nieszpory za Gorzów

Wspólnota „Pustynia w Mieście” zaprasza na uroczyste nieszpory za miasto Gorzów Wlkp., które odbędą się **20 listopada** po Mszy św. o godz. 18.00 w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. ■

Fragment ważnej bitwy



KRZYSZTOF KRÓL

Dariusz Rymar (z prawej) rozmawiał ze świadkami opisywanych wydarzeń, m.in. z Grażyną i Franciszkiem Kowalczykami z Grąsów k. Dobiegniewa. W ich domu była nielegalna drukarnia

GORZÓW WLKP. Blisko siedemset stron, dziesiątki bohaterów i dwa lata historii gorzowskiej „Solidarności” – tak w skrócie można przedstawić treść nowej książki historyka Dariusza Rymara. Pozycję „Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982” zaprezentowano 4 listopada w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gorzowie

Wlkp. Zdaniem Jarosława Porwicha, przewodniczącego Zarządu Regionu Gorzowskiego NSZZ „Solidarność” to cenna pozycja, bo opisuje też trudne chwile gorzowskiej „S”. – Na szczęście więcej jest wydarzeń, w których dominuje odwaga i bohaterstwo. Pamiętajmy, że podejmowane przez gorzowian inicjatywy i działania były fragmentem ważnej bitwy o Polskę – zaznaczył przewodniczący. **kk**

Wypominki energetyków

GORZÓW WLKP. Nad Wartą od kilkunastu lat działa oddział ogólnopolskiego Duszpasterstwa Zawodowego Energetyków, Elektryków i Elektroników „NAZARET”. Jego członkowie wyjeżdżają na pielgrzymki, rekolekcje, mają Msze św. z okazji wspomnienia swojego patrona, a także spotkania opłatkowe i wielkopostne. Od zeszłego roku spotykają się też na modlitwie za zmarłych energetyków z rejonu gorzowskiego. W kościele pw. Chrystusa Króla 4 listopada była Msza św. i wypominki. Na zakończenie modlitwy w przedsionku świątyni odsłonięto i poświęcono tablicę ze św. Maksymilianem Marią Kolbe, który jest patronem energetyków, elektryków i elektroników. Od trzech lat kapłanem gorzowskich energetyków jest proboszcz parafii Chrystusa Króla, ks. Tadeusz Lityński. **kk**



KRZYSZTOF KRÓL

W uroczystości wziął udział poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” gorzowskich energetyków. Na zdjęciu (od lewej): Krzysztof Gomerski, Ryszard Król i Mariusz Kępiszak



ARCHIWUM ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

Maria Jurczyńska na audiencji u Jana Pawła II w czasie IV Międzynarodowej Konferencji Liderów Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w 1981 roku



Przemienieni

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM. Ludzie modlą się spontanicznie, własnymi słowami, często w niezrozumiałych językach. Stoją ze wzniesionymi do góry rękami i przymkniętymi oczami, a na twarzach widać radość i skupienie...

tekst

KS. WITOLD LESNER

wlesner@goscniezielny.pl

Niektórzy mówią o nich „nawiedzeni”. Oni sami o sobie mówią, że są „normalni”, tylko dotknięcie miłości Bożej trwale zmieniło ich życie. – Odnowa w Duchu Świętym jest dla mnie powrotem do doświadczenia pierwszych chrześcijan i to mnie najbardziej zachwyca – mówi ks. Waldemar Grzyb, który w Gorzowie Wlkp. jest kapłanem w jednej z grup modlitewnych. – Doświadczenie mocy Ducha Świętego, która objawiała się w znakach i cudach, stało się moim udziałem i od tego czasu wszystko jest inne.

Nowa Pięćdziesiątnica

Przebudzenie duchowe dokonało się najpierw we wspólnotach protestanckich na początku XX wieku, jednak przełomem – zarówno dla protestantów, jak i katolików – były lata sześćdziesiąte. W roku 1967 w USA katolicyści studenci i kilku profesorów podczas rekolekcji prosili Boga, by odnowił ich wiarę. Podczas modlitwy, w której uczestniczyła również grupa zielonoświątkowców, zstąpił na nich Duch Święty. Temu wydarzeniu towarzyszyły: dar języków, uzdrowienia duchowe i fizyczne, dary prorocтва i przepowiadania. Później to wydarzenie zaczęto nazywać Chrztmem w Duchu Świętym, a całą zaistniałą po niej rzeczywistość

– Nową Pięćdziesiątnicą lub odnową charyzmatyczną.

O początku katolickiej Odnowy w Duchu Świętym w Polsce możemy mówić od roku 1975. Pierwsze grupy modlitewne powstały m.in. w Lublinie, Poznaniu i Warszawie. W październiku 1983 roku w Częstochowie odbył się I Ogólnopolski Kongres Odnowy w Duchu Świętym. Msza św. na jasnogórskich błoniach zgromadziła wtedy ok. 7 tys. osób, w tym 200 księży i 700 animatorów. W tym czasie grupy Odnowy istniały już w każdej polskiej diecezji. W naszej pierwszej grupie modlitewnej powstały w Zielonej Górze przy parafii MB Częstochowskiej (1979), Żarach – parafia NSPJ i Żaganiu – parafia Wniebowzięcia NMP (1980), Kargowej – parafia św. Wojciecha i Nowej Soli – parafia św. Michała Archanioła (1981) oraz w Gorzowie Wlkp. przy parafii NMP Królowej Polski (1982). W ten początek bardzo mocno wpisała się Maria Jurczyńska z Żar. Jej posługa modlitwy wstawienniczej i prowadzone przez nią Seminarium Nowego Życia były podwalinami wielu grup modlitewnych. – Pani Maria bez wątpienia była propagatorem

Odnowy w Duchu Świętym na zachodzie Polski – mówił bp Paweł Socha, który jako biskup był przy tworzeniu się pierwszych wspólnot charyzmatycznych w diecezji. W tej posłudze towarzyszył mu ks. Eugeniusz Drzewiecki.

Dla siebie

Odnowa w Duchu Świętym to specyficzny ruch w Kościele, ponieważ bardzo istotnym elementem jest w niej doświadczenie duchowej przemiany. – Celem odnowy charyzmatycznej jest przemienienie całego Kościoła w taki sposób, by jako wspólnota wierzących miał udział w doświadczeniu Zesłania Ducha Świętego pierwotnego Kościoła – wyjaśnia ks. Andrzej Sapięha, diecezjalny koordynator Odnowy Charyzmaty (gr. „dary łaski” Bożej) we wspólnocie apostołskiej były bardzo widoczne, ale i dzisiaj wiele osób doświadcza tego samego.

W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej istnieje dziś 38 grup modlitewnych. Regularnie w cotygodniowych spotkaniach uczestniczy od kilkunastu do nawet ok. 100 osób. Na ogół modlitwa wspólnot Odnowy jest bardzo spontanicz-



MAGDALENA KOZIEŁ

Pismo Święte jest w centrum formacji odnowy charyzmatycznej. Na zdjęciu bp Paweł Socha w otoczeniu kapłanów odpowiadających za Odnowę w Duchu Świętym w diecezji podczas Mszy św. w Grodowcu z okazji Diecezjalnego Dnia Wspólnoty

na. Czymś normalnym jest tzw. modlitwa w językach – glosolalia, o której wyraźnie czytamy w Dziejach Apostolskich czy listach św. Pawła. Na spotkaniu jest też miejsce na słuchanie słowa Bożego i krótką konferencję.

Wiele osób lub całe grupy uczestniczą również w rekolekcjach, kursach, dniach wspólnoty, dziełach ewangelizacyjnych odbywających się w ciągu roku. – Podstawowym sposobem ewangelizacji Odnowy w Duchu Świętym jest Seminarium Nowego Życia – wyjaśnia ks. Waldemar Grzyb. Dla wielu Ewangelizacyjny Kurs „Filip” i właśnie seminarium były początkiem osobistego nawrócenia. – Wraz z żoną w pewnym momencie zapragnęliśmy czegoś więcej – mówi Gerard Trybus, z grupy „Przebudzenie” istniejącej przy parafii św. Jadwigi w Zielonej Górze. – To, co wtedy na Kursie „Filip” usłyszeliśmy, zmieniło naszą hierarchię wartości. Dzisiaj wiem, że warto Jezusowi powierzyć swoje życie – dzieli się Gerard. Podobnie mówi Elżbieta Grzelak ze wspólnoty „Sól ziemi” z Nowej Soli. – Spotkanie z Bogiem żywym, działającym tu i teraz, daje mi wiele wolności i radości – mówi. – I tym doświadczeniem chcę się dzielić każdego dnia.

Dla innych

Grupy modlitewne to wspólnoty nieformalne, w których może

uczestniczyć każdy. Modlitwa i wspólnota dają wzajemne wsparcie i pomagają we wzroście duchowym. Uczestnicy troszczą się też o wspólnotę Kościoła, zwłaszcza parafialnego, włączając się w różne działania duszpasterskie, szczególnie dzieląc się własnym doświadczeniem życia z Bogiem, czyli ewangelizując.

W Odnowie były też trudne chwile, gdy osoby z grup odchodziły od Kościoła katolickiego. Niektórzy z nich założyli nawet własne wspólnoty wyznaniowe. – To było bolesne, ale widzę teraz, że ci, którzy zostali, są bardziej świadomi tego, co to znaczy być katolikiem – mówi ks. Waldemar Grzyb.

Dzisiaj brak już tej początkowej euforii. Wspólnoty „spoważniały”, a uczestnikom spotkań przybyło lat. Młodzież weszła w obowiązki dorosłości, niektórzy już nie żyją. Niemniej jednak grupy modlitewne nadal podejmują właściwe sobie dzieła. – Są wspólnoty w Zielonej Górze, które służą stałą posługą modlitwy wstawiennej czy troszczą się o chorych w hospicjum i szpitalu, a w Głogowie odwiedzają więźniów – mówi ks. Andrzej Sapięha. ■

O Odnowie w Duchu Świętym więcej na: www.zgora-gorzow.odnowa.org; www.odnowa.org



ARCHIWUM WSPÓLNOTY ŚW. TYMOTEUSZA

Rekolekcje to czas spotkania z żywym Jezusem. Wspólnota św. Tymoteusza tylko pomaga uczestnikom, by to spotkanie było owocne

Po owocach ich poznać

Wszystkie dzieła i owoce istnienia grup Odnowy w Duchu Świętym w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej trudno jest wyliczyć. Oto niektóre z nich:

Katolickie Stowarzyszenie w Służbie Nowej Ewangelizacji – Wspólnota św. Tymoteusza, powstałe w Gubinie w roku 1995. Jej najbardziej znaną inicjatywą jest „Przystanek Jezus”. – To wydarzenie mobilizuje ponad 700 ewangelizatorów z całej Polski – mówi ks. Artur Godnarski, współzałożyciel stowarzyszenia. Obecnie w dwóch domach wspólnotę stałą tworzy siedem osób, ale wszystkich zwyczajnych członków jest 20 i ok. 60 współpracowników. SNE od samego początku prowadzi kursy i rekolekcje dla kapłanów, seminarzystów i świeckich w Polsce oraz za granicą. Nowe inicjatywy, jak Akademia Liderów Nowoczesnej Ewangelizacji i Projekt e2033.pl, mają wspierać dzieło głoszenia Dobrej Nowiny. Więcej na www.tymoteusz.org.pl.

Stowarzyszenie św. Tytusa, powstałe w grudniu 2008 roku. – Chcemy organizować inicjatywy ewangelizacyjne otwarte dla wszystkich i duże w swojej formie – mówi ks. Waldemar Grzyb, kapłan wspólnoty. W ciągu dwóch lat odbyły się koncerty zespołów 2 Tm 2,3 i Trzecia Godzina Dnia. Były też spotkania z o. Jamesem Manjakalem i Damianem Staynem ze wspólnoty Cor et lumen Christi z Anglii. Od marca tego roku działa też internetowe Radio Kanaan. Oficjalna strona Tytusa: www.kanaanonline.pl.

Diecezjalny Dom Rekolekcyjny i Pomocy Charytatywnej „W Duchu Świętym” w Żarach to miejsce formacji duchowej, którego szczególnie charyzmatem jest, jak chciała jego inicjatorka Maria Jurczyńska, posługa modlitwą wstawiennej. – Wielokrotnie miałem okazję widzieć, jak Jezus uzdrowia duchowo i fizyczne – mówi ks. Artur Adamczak, dyrektor. W domu są prowadzone m.in. rekolekcje dla małżeństw, Anonimowych Alkoholików czy uwikłanych w hazard, są weekendowe kursy przedmażeńskie, a w listopadzie rusza cykl spotkań o lectio divina, czyli modlitewnym czytaniu Pisma Świętego. Dom rekolekcyjny jednorazowo może przyjąć 50 uczestników. Więcej na: www.domrekolekcyjnyzary.pl.

600 lat parafii w Przytocznej

Mocne korzenie wiary

Festiwal, rekolekcje, zaprzysiężenie nowej rady parafialnej i Msza św. z bp. Stefanem Regmuntem. Tak swój **jubileusz świętowała parafia pw. Trójcy Świętej.**

Punktem kulminacyjnym jubileuszu przeżywanego pod hasłem „600 lat trwamy w komunii z Bogiem” była Msza św. sprawowana 30 października pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta. Na liturgii zebrali się parafianie, księża z dekanatu i niegdyś tu pracujący kapłani. – 600-lecie istnienia tej parafii skłania nas, byśmy w sposób szczególny dziękowali Panu Bogu za to, że żyli tu wierni, którzy składali świadectwo Chrystusowi przez swoje ewangeliczne życie – mówił na początku liturgii bp Stefan Regmunt.



– Uczycie innych, jak wypowiadać słowo „dziękuję” przed obliczem Boga i prosić Go o dalsze błogosławieństwo – mówił bp Stefan Regmunt do wiernych z Przytocznej

Jubileuszowe obchody trwały tydzień. Rozpoczęły się 24 października XIII Festiwalem Piosenki Religijnej, którego laureatami w czterech grupach wiekowych zostali: Oktawia Raczyńska, Maciek Korczyński, Martyna Burchardt i Julia Gabryelska – jej również przypadła nagroda publiczności. Tego samego dnia rekolekcyjne nauki zaczął głosić pallotyn ks. Ja-

nusz Rempalski SAC. – W czasie rekolekcji jubileuszowych koncentrowaliśmy się na temacie wspólnoty. Jak nią być i jak ją budować – wyjaśnia proboszcz ks. Sławomir Kupiec. Na zakończenie rekolekcji ślubowanie złożyła nowa rada parafialna.

Historia parafii w Przytocznej rozpoczyna się w XV wieku. I choć w spisie parafii biskupstwa poznań-

skiego wymienia się ją dopiero w 1510 r., to istnieją inne, wcześniejsze zapisy. W dokumencie z 1420 r. mowa jest o plebanie Wojciechu z Przytocznej, powołującym się na przywilej nadany kościołowi przez biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza Goławskiego. Wiadomo, że biskup ten zmarł w 1414 r., stąd pewność, iż parafia w Przytocznej musiała istnieć wcześniej. Z racji tego, że ostatecznie nie udało ustalić się dokładnej daty, na obchody sześćsetlecia parafii wybrano rok 2010.

W okresie reformacji katolicy utracili kościół w Przytocznej, a katolicką parafię reaktywowano tu dopiero w 1754 r. Na początku XX wieku parafia liczyła 1200 wiernych. Po II wojnie światowej przybyła tutaj ludność z różnych stron Polski. Dzisiaj parafia liczy ponad 3 tys. wiernych. Działa w niej aż osiem grup parafialnych: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, krąg biblijny, chór parafialny, Parafialny Zespół Caritas, Grupa Modlitwy św. Ojca Pio, Żywy Różaniec, Służba Liturgiczna Ołtarza oraz Eucharystyczny Ruch Młodych. – Przede wszystkim staramy się pracować duchowo, a ludzie są tak aktywni, że i w kościele udaje się wiele zrobić – zapewnia ks. Sławomir Kupiec.

Magdalena Kozieł

Europejskie Spotkanie Młodzieży Taizé

Potrzebne świadectwo

Chcesz poznać ludzi z całej Europy, doświadczyć młodego Kościoła i poznać gościnność Holendrów? – pojeźdź koniecznie na sylwestra i Nowy Rok do Rotterdamu.

Europejskie Spotkanie Młodych odbędzie się w tym roku w Rotterdamie i potrwa od 28 grudnia 2010 r. do 1 stycznia 2011 r. To już prawie ostatni moment, żeby zaplanować wyjazd do Holandii. Zapisać się można w wybranych punktach przygotowawczych w całej Polsce, także w naszej diecezji w Gorzowie Wlkp., Lubsku, Nowej Soli i Zielonej Górze. Spotkanie jest adresowane przede wszystkim do młodych ludzi w wieku od 17 do 35 lat. – Europejskie Spotkanie Młodych to czas pięknych przeżyć duchowych w osobiwej modlitwie



W zeszłym roku ks. Daniel Geppert pojechał do Poznania z kilkunastoosobową grupą z Bukowca, Gorzowa i Niegostawia

prowadzonej przez Braci z Taizé oraz w spotkaniach z młodymi chrześcijanami Europy – zauważa ks. Sławomir Szocik z parafii

Nawiedzenia NMP w Lubusku. – To także możliwość zwiedzenia Rotterdamu i okolic, szkolenia języków i zawierania europejskich znajomości – dodaje.

Specyfiką spotkań Taizé jest także to, że uczestniczą w nich nie tylko katolicy, ale chrześcijanie z całej Europy. To także doświadczenie jedności. – Tam na nowo można poczuć, że jesteśmy blisko i ludzie mogą sobie nawzajem ufać – zauważa zielonogórski duszpasterz akademicki ks. Dariusz Denuszek. Uczestnik kilku europejskich spotkań Cezary Zaleski z Zielonej Góry dostrzega jeszcze jeden wymiar spotkania: – Holandia to kraj bardzo zlaicyzowany. Świadectwo młodego Kościoła jest tam bardzo potrzebne.

kk

Pojeźdź do Rotterdamu

Blizsze informacje oraz szczegóły dotyczące wyjazdu można uzyskać w następujących punktach kontaktowych naszej diecezji:

GORZÓW WLKP. – ks. Daniel Geppert, e-mail: xdgeppert@gmail.com, tel. 502 452 401

NOWA SÓL – Krystian Nowchowski, e-mail: krystiansnochowski@gmail.com, tel. 667 175 898

LUBSKO – ks. Sławomir Szocik, e-mail: sszocik@o2.pl, tel. 663 492 759

ZIELONA GÓRA – ks. Dariusz Denuszek, e-mail: duszek@zg.pl, tel. 68 327 02 70 w.24.

We wszystkich czterech ośrodkach uniwersyteckich naszej diecezji: w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Słubicach i Sulechowie **studenci mogą spotkać się z Bogiem we wspólnocie.**

Propozycja dla studentów

DA razy pięć

Duszpasterstwo akademickie nie jest po to, aby zabawiać młodych ludzi. Ono jest po to, by pokazywać im Jezusa – podkreśla ks. Dariusz Denuszek, diecezjalny duszpasterz akademicki. W ramach duszpasterstwa sporo młodych ludzi znalazło swoje miejsce w Kościele. – Tutaj młodzi mogą odnaleźć wsparcie w trudnych chwilach, pomoc w nauce, przyjaźnię, miłość, realizację własnych zainteresowań czy zabawę – wymienia Martyna Szychowiak z zielonogórskiego DA „Stodoła” i Katolickiego Koła Studentów „Pais”. – Przede wszystkim jednak poprzez kontakt z innymi można odnaleźć tutaj Boga – dodaje.

Stodoła i Zbawiciel

W Zielonej Górze działają dwa duszpasterstwa akademickie: przy parafii pw. św. Józefa Oblubieńca DA „Stodoła”, a przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela DA „U Zbawiciela”.

DA „Stodoła”, którego duszpasterzem jest ks. Paweł Prüfer, ma dla studentów wiele propozycji. Tygodniowa oferta zawiera niedzielne i poniedziałkowe akademickie Msze św., wtorkowe spotkania wokarno-muzyczne oraz środowe wieczorne czuwania modlitewne lub dyskusje. – Organizujemy również imprezy okolicznościowe, takie jak: wigilia akademicka, Bachanalia czy akcja charytatywna „UNICEF na Gwiazdkę”. Są także ogniska, wyjazdy integracyjne, karaoke, wyjścia do kina, teatru i na koncerty – wyjaśnia Martyna Szychowiak, przewodnicząca Katolickiego Koła Studentów „Pais”. KKS „Pais” jest szczególnym znakiem rozpoznawczym tego duszpasterstwa. Koło organizuje interdyscyplinarne konferencje naukowe i wydaje we współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim publikacje naukowe.

W drugim zielonogórskim duszpasterstwie akademickim „U Zbawiciela” tygodniowy rozkład spotkań rozpoczyna niedzielna Msza św. o 19.15. W ofercie „Poniedziałku dla Jezusa” studenci znajdują m.in. spotkanie Akademickiej Róży Różańcowej, modlitwę w duchu Taizé czy spotkanie przygotowujące do Świątowych Dni Młodzieży w Madrycie. Wtorek to dzień formacji. – Proponujemy katechezy, spotkania z ciekawym człowiekiem, klub filmowy czy po prostu spotkanie przy stole – wyjaśnia ks. Dariusz Denuszek, tutejszy duszpasterz. Ważną propozycją jest krąg biblijny. Od grudnia 2009 chętni rozpoczęli czytać systematycznie Pismo Święte i poświęcają na tę lekturę około kwadransu dziennie. Swoje talenty studenci mogą wykorzystywać w Kole Akademickim „Salvator”



i przy wydawaniu gazety „Zbawiciel”. Stałą propozycją duszpasterstwa są wakacyjne wyjazdy i pielgrzymki do różnych zakątków świata.

Studnia

W sulechowskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w trybie dziennym i zaocznym studiuje około 1700 studentów. – Zdecydowana większość z nich dojeżdża na zajęcia z Zielonej Góry i po południu wraca do domów. Studentów mieszkających w Sulechowie jest niewielu – wyjaśnia ks. Marcin Pracuk, duszpasterz działającego przy parafii pw. św. Stanisława Kostki DA „Studnia”. W ofercie duszpasterstwa jest akademicko-parafialna Msza św. w niedzielę o godz. 20, poniedziałkowe spotkania modlitewne z adoracją Najświętszego Sakramentu, wtorkowa szkoła biblijna i w środę akademicka Msza św. – W każdy piątek wieczorem spotykamy się, by porozmawiać, pobyć razem i przygotowywać różne działania, np. akcję Pola Nadziei czy Dzień Papieski – wyjaśnia ks. Pracuk.

Parakletos

Na słubickie duszpasterstwo akademickie wpływ ma bliskość granicy i współpraca ekumeniczna między polskimi i niemieckimi studentami. – Młodzi ludzie mają możliwość uczestniczenia we wspólnych nabożeństwach, czuwaniach modlitewnych, zabawie w Katolickim Centrum Studenckim w Słubicach czy w Domu św. Jadwigi we Frankfurcie, gdzie

Stowarzyszenie św. Tytusa w Gorzowie wspólnymi siłami różnych grup i wspólnot podejmuje wiele inicjatyw ewangelizacyjnych

mieszkają również Polacy – wyjaśnia ks. Andrzej Maciejewski, duszpasterz DA „Parakletos”. Tygodniowy plan spotkań obejmuje niedzielną akademicką Mszę św. o godz. 20 w kościele pw. Ducha Świętego, poniedziałkowe lub środowe wieczory filmowe i czwartkową Mszę św. w KCS, po której odbywają się spotkania tematyczne: „Co w trawie piszczy?” – dotyczące czytania Pisma Świętego lub „Laboratorium miłości” – dotyczące relacji międzyludzkich.

Katedra

W Gorzowie Wlkp. jest około 10 tysięcy studentów. Dla nich Duszpasterstwo Akademickie „Katedra”, działające przy gorzowskiej katedrze pw. Wniebowzięcia NMP, pod opieką ks. Waldemara Grzyba oferuje niedzielną Mszę św. o 19.30 i poniedziałkowe spotkania, na których studenci mogą spotkać się z zaproszonym gościem, obejrzeć film czy podyskutować. Specyfiką gorzowskiego duszpasterstwa jest ścisła współpraca DA „Katedra” z innymi grupami: Odnową w Duchu Świętym „Kanaan” i Szkołą Nowej Ewangelizacji, z którymi współdziałają w ramach Stowarzyszenia św. Tytusa. – Podejmowane przez nas inicjatywy to m.in. wydarzenia kulturalne i ewangelizacyjne z cyklu „Czas na wolność”, rekolekcje, koncerty i uruchomione niedawno Radio Kanaan – wyjaśnia Katarzyna Bąk i dodaje: – Chcemy również zaproponować studentom spotkania z Frondą.

Magdalena Koziel

Do tej parafii można przyjechać na szkołę modlitwy. Wieczysta adoracja, Godzina Miłosierdzia i **zawsze otwarte drzwi kościoła** sprzyjają duchowej przemianie.

Kiedy w 1987 roku zgodnie z zaleceniem ówczesnego bp. Józefa Michalika ks. Sylwester Zawadzki, wówczas proboszcz parafii pw. MB Królowej Polski, zaczął stawiać na os. Łużyckim fundamenty pod kaplicę, nikt nie miał pojęcia, że 20 lat później będzie tu sanktuarium.

Naprawdę kuźnia

Plany uległy zmianie, bo rozrastający się Świebodzin potrzebował nowej parafii. Kamień węgielny pod kościół pw. Miłosierdzia Bożego wmurował w 1994 r. bp Adam Dyczkowski, który pięć lat później erygował tu samodzielną parafię. Jednocześnie ze stawianymi murami rozwijało się też duszpasterstwo. Od początku było pod znakiem kultu Bożego Miłosierdzia. Bp Stefan Regmunt, ustanawiając w 2008 r. diecezjalne sanktuarium, podkreślał: „To wielki dar i wezwanie do tego, abyśmy nie tylko o tym miłosierdziu wiedzieli, ale z niego korzystali i chcieli do miłosierdzia zanieść po najdalsze zakątki świata”. Od sześciu lat w kościele jest prowadzona całodobowa adoracja. To jedyne takie miejsce w diecezji, w którym kościół nigdy nie jest zamknięty. – Faktycznie cały czas trwa tu modlitwa – mówi kościelny Zbigniew Scheffner. W sanktuarium są także relikwie św. Faustyny Kowalskiej i bł. ks. Michała Sopoćko. Każdego dnia, nieprzerwanie od siedmiu lat, o godz. 15 odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. W piątek w Godzinie Miłosierdzia kościół, choć przecież większość ludzi jest jeszcze w pracy, wypełnia się wiernymi. Co roku sanktuarium odwiedza około 700 pielgrzymek zbiorowych i indywidualnych. – Intencje zostawiam przez pielgrzymów omadlamy w czasie Godziny

PANORAMA PARAFII pw. Miłosierdzia Bożego w Świebodzinie

Apostołowie miłosierdzia



ZDJEŃIA MAGDALENA KOZIEŁ

Miłosierdzia – wyjaśnia Barbara Janyszek-Latusek prowadząca Biuro Radio Maryja oraz czuwająca nad parafialnymi kronikami i księgami pielgrzymów. – Naprawdę można powiedzieć, że to miejsce jest kuźnią Miłosierdzia Bożego – zapewnia.

Formacja w grupach

Duchowy rozwój wiernym oprócz modlitwy zapewniają również grupy parafialne: grupa wieczystej adoracji, służba liturgiczna ołtarza, Akcja Katolicka, Eucharystyczny Ruch Młodych, Żywy Różaniec, rada parafialna, Przyjaciele Paradyża, zespoły dziecięcy i mło-

Wieczysta adoracja to szczególna propozycja w tej świątyni

dzieżowy, Apostolski Ruch Miłosierdzia i młodzieżowa grupa adoracji Najświętszego Sakramentu oraz Parafialny Zespół Caritas. Ten ostatni działa tu od siedmiu lat. – Programem pomocy żywnościowej PAED obejmujemy ok. 133 rodzin. Staramy się pomóc każdemu, kto się do nas zgłosi – wyjaśnia Krystyna Bojaczuk, prezes PZC. Akcja Katolicka działająca tu 10 lat ma ambitne plany na przyszłość. – Chcemy zorganizować festyn, parafialny opłatek, pielgrzymki i koncerty – wymienia Ryszard Burzyński, prezes AK. W najbliższej przyszłości czeka parafię poświęcenie figury Chrystusa Króla, a w pierwszą niedzielę maja przyszłego roku właśnie od sanktuarium ma się rozpocząć peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego po wszystkich parafiach diecezji.

Magdalena Kozieł



Barbara Janyszek-Latusek prezentuje kronikę parafialną

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 18.00, 20.30; RUDGERZOWICE: 10.00; RAKÓW: 11.30
DNI POWSZEDNIE: 7.00, 9.30, 11.00 (sanktuaryjna), 18.00, 20.30



Zdaniem proboszcza



– „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek nadzieję”. Słowa Jana Pawła II,

które wypowiedział podczas poświęcenia Bazyliki Miłosierdzia Bożego w Krakowie tagiewnikach, są dewizą mojej obecności wśród parafian i pielgrzymów. Z drżącym, ale ufnym sercem, podjąłem posługę proboszcza i kustosa. Jestem pełen uznania dla ks. prałata Sylwestra Zawadzkiego, budowniczego i twórcy pięknego duchowo i materialnie miejsca, jakim jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Dziękuję współpracującym ze mną kapłanom i wszystkim grupom parafialnym za podjęcie ochotnej i wymiernej współpracy. Otrzymałem już od parafian „margaretkę”, co ogromnie sobie cenię. Dziękuję także władzom powiatu i miasta, szkołom i pozostałym instytucjom za życzliwe przyjęcie w świebodzińskim środowisku oraz pierwsze zwiastuny owocnej współpracy. Ufam, że miłość i mądrość będą ponad wszystko. Pragnę uczynić, co w mojej mocy, aby duchowo i materialnie nasza parafia, nasze sanktuarium rozwijały się i służyły wiernym parafii, naszego miasta, diecezji i wszystkim pielgrzymom – daj Boże z całej Polski i spoza jej granic.

Ks. Zygmunt Zimnawoda

Urodził się w 1962 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Zanim trafił do Świebodzina, był proboszczem w Kostrzynie n. Odrą.